

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztę Lwowski 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w półkolumnie (drukem garnant) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 i 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane należąc za maj. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 123. 18. października 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednocz.

Ameryki północnej.

Portugalija.

Hiszpanija: Zwolanie Korteżów. — Napady zbójców.

Anglija: Zakaz wywozu maszyn odwołany.

Francyja: Wiadomości z Algieru. — Projekt połączenia Niemiec, Belgii i Francji w jeden związek cłowy.

W. Księstwo Poznańskie: Stały teatr polski w Poznaniu zaprowadzony.

Rossyja.

Turcyja.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Wrocławia. — Z Londynu. — Żegluga napowietrzna. — Zapobieżenie pryskania iskier z komina lokomotywu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zaszyły następujące odmiany: Posunięci zostali:

Na feldmarszałków-lejtnantów generał-majorowie: Karol hrabia Auersperg i Franciszek hrabia Klevenhüller-Metsch.

Na generał-majorów pułkownicy: Karol Frölich, z brodzkiego pogranicznego pułku piechoty nr. 7, i Jan Moga, z pułku piech. Arcyksięcia Franciszka Karola nr. 52.

Na pułkowników podpułkownicy: Ignacy kawaler Dreihann z Sulzberg w Steinhof, z pułku piech. Schön nr. 49, jako adiutant jenerałnej komendy w Dolnej Austrii, w pułku i wojskowy referent nadwornej rady wojennej; Emanuel Zitta, z korpusu inżynierów, w korpusie; Andrzej Pottornyay z Pottorny i Czath, z pułku piech. Arcy-

księcia Franciszka Karola nr. 52, i Józef baron Neustädter, z brodzkiego pogranicznego pułku piechoty nr. 7, obadwaj w pułku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego Jorku d. 16. września. Dnia 31. sierpnia został Kongres odroczoney. Pierwój przyjęto bil względem ulepszenia sądownictwa, który wszelkie sprawy opierające się na prawach narodów, odsyła do najwyższego trybunału wszystkich Zjednoczonych Stanów.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 26. września. Udało się rządowi zaciągnąć w różnych stronach pożyczkę wynoszącą do 1300 konto podatkowych, czóm pokryje wydatki aż do miesiąca stycznia.

W Marvao, granicznej fortecy w powiecie Portalegre, ogłosił dnia 20. września pewien chorąży konstytucyję z roku 1820, lecz opuszczony od swoich stronników, z małym orszakiem do Hiszpanii uciec musiał.

Nowy rosyjski poseł, hrabia Stroganów, przybył do Lizbony.

Najnowszym statkiem pocztowym otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony po dzień 26. września. — Korespondent gazety *Times* donosi z tej stolicy pod dniem powyższym co następuje: »Nowy minister spraw zagranicznych, Gomez de Castro, powrócił niedawno z Oporto, i od tego czasu mają ministrowie codziennie narady, których głównym zamiarem jest, zaprowadzić dokładny i trwały system finansowy. A że ministerjum terazniejsze ma czterech mężów bardzo biegłych w sprawie finansów, więc spodziewać się można, że ten cel niezawodnie osiągną. Z tém wszystkiém część nowego systemu stanowić będzie podwyższenie podatków, które zresztą ten kraj łatwo znieść może. Traktat o taryfę z Angliją ciągle je-

szcze nie postępuje. Zawieraniem układów ze strony Portugalii w miejscu księcia Palmelli zajmuje się teraz Gomez de Castro, z którym lord Howard miał wczoraj przez dwie godziny rozmowę. Miejscowe interesa fabryk naszych powstają mocno na każde znaczne zniżenie cła od wprowadzenia fabrykatów angielskich, jakoż w tym duchu wydano do ministrów mnóstwo memoryjów z Lizbony, Oporty, tudzież wielu innych miast. Rząd nakazał wszystkim władzom krajowym, aby do 15go września nadesłały dokładne raporty o wszystkich wydatkach służby publicznej, tudzież projekta dotyczące się opędzenia publicznego skarbu. Ale dotychczas mała tylko część władz usłuchała powyższego rozkazu, co nawet o władzach stolicy się rozumie. — Rocznicę śmierci Dom Pedra obchodzono tu wystrzałami z dział na okrętach i w bateriach równie jak i nabożeństwem, na którym Królowa z swym małżonkiem, ministrowie, ciała dyplomatyczne i t. d. się znajdowali. — Lizbońscy celnicy naruszają tu codziennie bezkarnie prawa angielskich poddanych, gdyż podczas przetrzasania okrętów pod pozorem zapobieżenia przemytnictwu, przetrząsają w damskich kajutach wszelkie ruchomości, a nawet pakiety poczty angielskiej nie są od tego uwolnione. Dotychczas nawet najdobitniejsze przedstawienia nic nie pomogły.

Hiszpanja.

Z Madrytu dnia 28. września. W radzie ministeryjalnej uchwalono, aby Kortezy na dzień 1. listopada zwołano. Biegają wieści, że w Walencji zaszły rozruchy i że lud domaga się, aby Królowę w ośmnastym roku za pełnoletnią ogłoszono.

Infant Don Francisco spodziewany w Saragocie, gdzie liczy wielu stronników, i gdzie w r. 1838 był proponowany na senatora.

W 119 numerze Gazety naszej donieśliśmy o nowém wychodzącym piśmie politycznym *El Trono*, który podług programu nieograniczonej monarchii bronić ma. W prospekcie kilka ostrych przymówek zrobiono Rejentowi, który ten dziennik oddał pod sąd pras drukarskich. — Sąd ten autora uznał niewinnym. W Barcelonie od 1. października wychodzić będzie dziennik *El Republicano*.

Z Paryża dnia 5. października. Pisma wychodzące w Katalonii nie wspominają bynajmniej, jak haniebnie generał Zurbano postąpił sobie z francuskim kupcem Lefevre. Nie nadmieniają także, ażali on jest w Barcelonie, co większa, już od dwóch tygodni

żadne z pism Katalonii nawet o jego imieniu nie wspomina. A więc nie można wiedzieć z pewnością, ażali od komendy, którą dotychczas w Geronie piastował, jest odwołany.

W okolicy nad rzeką Ebro zawsze jeszcze pojawiają się małe, mieszkańców prowincji Tarragony niepokojące bandy zbójckie, które z lewego na prawy brzeg się przeprawiają, a wypłatawszy tam jaką psotę, znowu spieszenie na lewy brzeg wracają. Z Tarragony tudzież innych miast wysłano już w pogoń wojsko za temi zbójckimi bandami. Jedno z pism donosi, że nawet w głębi prowincji Toledo tak liczne pojawiły się bandy zbójckie, iż zwierzchnia władza tamtejsza wydała do mieszkańców odezwę z zapewnieniem, iż za każdego zbójcę, którego jęć żywcem lub trupem przystawia, 3000 realów nagrody zapłaci. Cztęrech właścicieli dóbr w pomienionej prowincji miało opuścić swoje folwarki i pomieszkania dla tego, że od napadu zbójców nie sądzą się być bezpiecznymi.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu d. 4. października. Zakaz wywozu maszyn z Anglii został teraz odwołany. Następujące pismo otrzymała izba handlowa w Manskestrze:

Z biura komitetu tajnej Rady w sprawach handlowych. Z Whitehallu dnia 8. września 1842. „Mój Panie! W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 1. t. m. do pana Mac Gregora o wywozie maszyn, lordowie komitetu tajnej Rady w sprawach handlowych zlecili mi, zawiadomić Wpana, że niedawno temu lordów-komisarzów skarbu zainformowali, aby dozwolono wywozu tych gatunków maszyn, które dotychczas wywozić zabroniono było. Do tych gatunków należą maszyny do przędzalni bawełny i wełny. Oprócz tego lordowie zamierzają dozwolnić wywozu wszelkich maszyn wyjąwszy używane w przędzalniach lnu lub w wyrobnictwach linow, płótna lub korunek.“ Podpisano: J. G. Shav Lefevre. Th. Boot-ham młodszy.

— dnia 5. października. Dwór bawi w pałacu Windsor, gdzie wczoraj przybył francuski ambasador, hrabia St. Aulaire, aby Jęj Król. Gości po swym powrocie z Francji być przedstawionym. — Słychać, że Królowa odstąpiła od swego zamysłu zwidzenia Claremont, i że przed świętami Bożego Narodzenia na pobyt do Brightonu nie zjedzie. Jęj Król. Mość ma na przyszły rok udać się w podróż do Irlandyi, a potem powtórnie Szkocyję odwiedzi.

Austryjaki poseł baron Neumann, który

się w osobnym poselstwie przy tutejszym dworze znajduje, wrócił onegdaj na stanowisko swego urzędowania.

Wiadomości z powiatów fabrycznych są zadowalające w Manszestrze. WYROBNICY POWRACAJĄ WSZĘDZIE DO FABRYK.

Dnia 20. września srożyły się w północnej Anglii, w zachodniej Szkocyi i w niejakić części Irlandyi okropne burze.

Francya.

Z Paryża dnia 4. października. Wewnętrznej polityce Francyi wielka panuje cicha. Pisma opozycyjne wszelkimi sposoby usiłują zapęlić kolumny dzienników swoich. Jakim takim przedmiotem polemiki dziennikarskiej było przez czas krótki świeżo przez angielski okręt na wybrzeżu afrykańskim przedsięwzięte przetrząśnienie okrętu *Aigle*. Lecz o tej sprawie już dziesięć razy to samo powiedziano i pisano. Taryfa amerykańska i niemiecki związek słowy są dwa główne przedmioty, które zwracają teraz na siebie uwagę publiczną, a z tą ta korzyść wyniknie, że ludzie, którzy o tem pisać zechcą, będą zmuszeni rozpatrzeć się bliżej w tych dwóch kwestiach. Im więcej i dokładniej wnioskuje o skutkach, jakie taryfa amerykańska wywrze na przemysł i handel francuzki, tem silniej się przekonują, że ta taryfa i dla Francyi daleko jest szkodliwszą, niżeli pierwój mniemano.

Osoby, które utrzymują, że są dokładnie zawiadomione, głoszą, iż p. Thiers od czasu zamknięcia ostatnich posiedzeń zostawał wciąż kłóty korrespondencyi z dwoma urzędnikami, którzy posiadają zupełne zaufanie pana Guizota. Chodziło, mówią, o zawarcie alijansu między tymi dwoma rywalami, lecz się nie porozumiano. Pan Guizot przyjmował chętnie pomoc pana Thiers, ale do ważnej posady w gabinecie przypuścić go nie chciał. Pan Thiers zaś mniemał, że jego dawniejsze stanowisko nie dozwala mu przyjąć ministerjum spraw wewnętrznych. Układy zerwano, a pan Thiers ma zamysłać na powrót połączyć się z lewą stroną, aby obalić gabinet z d. 29. października. Na przyszły miesiąc ma pan Thiers powrócić do Paryża.

— dnia 5. października. Wiadomości z Algieru, które wczoraj wieczór nadeszły, mają być bardzo niepomyślne dla francuzkiego oręcza. Z wielkiem nateżeniem czekano najbliższego numeru dziennika *Messenger*, ale nie było w nim ani wzmianki o Algierze. Dziś rano zgłosiło się do biura ministra wojny mnóstwo osób, które mają krewnych przy wojsku, ale

nie otrzymały żadnej wiadomości. — *Moniteur parisien* zawiera następujące doniesienie: Otrzymano list z Algieru, że dnia 19. września między Milianą i Medeah, zaszła żwawa utarczka. Na generała Changarnier mieli uderzyć Arabowie bardzo przemagającą siłą, przez co nasi znaczną stratę ponieśli. Między zabitymi jest wielu oficerów z głównego sztabu. — Według wiadomości dziennika *Courrier français*, kolumna generała Changarnier liczyła 2500 ludzi. Walka była tak zacięta, iż przez dwa dni walczone częścią szablą w ręku, częścią na odległość wystrzału z pistoletu. Kolumna francuzka dotrzymała miejsca, ale nie osiągnęła żadnego rezultatu. Stratę w zabitych i rannych podawano na 100 ludzi.

Donoszą dalej z Paryża pod dniem 5. października. Aż nazbyt potwierdziły się wieści, o których wczoraj donosiłem, że Francuzi w Afryce znaczną klęskę ponieśli. Wszystkie pisma publiczne donoszą o tym wypadku, lecz mniejszą podają stratę niż listy prywatne, podług których liczba poległych i rannych od 150 do 200 ludzi wszelkiego stopnia, zaczawszy od kapitana aż do szeregowca dochodzi. Arabowie mieli się potykać z niezwykłą dotychczas zaciekłością i rozjadrzeniem; kilkakrotnie przyszło nawet do starcia się z blizką w całym tego słowa znaczeniu, a chociaż kolumna francuzka utworzywszy czworobok bagnietem w ręku i rzęsim ogniem zapęd ich odpięła, przecież Arabowie rzucali się jak zapamiętali na karabiny, usiłując jedną ręką chwycić za bagniet, a drugą jataganem rąbać. Tym sposobem wielu z nich padło trupem u nóg naszych żołnierzy, którzy znaczną wprawdzie ponieśli stratę, ale strata Arabów jest bez porównania większa. Młody porucznik Sebastiani, który poległ na placu bitwy, dla odznaczających się wojskowych swych talentów i uprzejmego zachowania się był powszechnie lubiony i od przełożonych poważany, a krzyż honorowy, którym go dawniej na polu sławy zaszczycono, poświadczał, że już nieraz śmiało patrzył w oczy śmierci, zanim ją znalazł. Niespodziana ta klęska poniesiona przez jednego z najulubieńszych i dotychczas najszcześliwszych francuzkich generałów w Afryce, z powodu wielkiej przemocy Kabyłów, zadaje kłopot wszystkim poprzednim doniesieniom, jakoby stronnicy Abd-el-Kadera najwięcej tylko 1200 do 1500 ludzi liczyli. A przytem i to zważyć należy, że siła zbrojna, z którą generał Changarnier miał rozprawę, jest całkiem nową, i chociaż w porozumieniu z Abd-el-Kaderem działa, jednakże nie-

zależnie od korpusu, który pod jego bezpośredniem dowództwem zostaje. Jestto niezawodna wróżba, że nawet kolumna jenerałnego gubernatora Bugéaud złożona z dziewięciu batalijonów i kilku dział połowych, która dnia 30. z *Maison carré* ma się udać w pochód, będzie miała na Wschodzie trudną przeprawę nad Setysem, którego dolinę jak się zdaje, na główny plac boju przeznaczono. Wyprawa ta potrwa dwadzieścia dni, licząc w to pochód wojska tam i nazad, gdyż na tyle dni żywności z sobą wzięto.

— dnia 6. października. Rząd ogłosił dzisiaj najnowsze wiadomości z Algieru, do których *Journal des Debats* następujący wstęp czyni: »Wiadomości z Afryki są pomyślne. Utarczka jenerała Changarniera nie była jak to niedokładne korespondencje donosiły, klęską, ale zwycięstwem. Jenerał nie był, jak głoszono, w odwrocie otoczony od nieprzyjaciół, ale wtenczas, gdy mimo żwawego oporu wkroczył w południowy Agalik. Wprawdzie poniósł jakąś stratę, ale opór nieprzyjaciela złamany, i jenerał spokojnie rozładował się w Agaliku, aby zmusić mieszkańców do uznania naczelnika ustanowionego przez Francuzów. Jenerałny gubernator 29go przeszłego miesiąca wydał się z Algieru, aby podbić pokolenia wschodnie«

Dzisiaj Król Ludwik Filip siedmdziesiąty rok zaczyna. Król od powrotu z Eu używa pomyślnego zdrowia, a wieści o słabości zdrowia Królowej i Madame Adelaidy były fałszywe.

Phalange, organ fourierzystów, dziennik, który się zresztą odznacza zdrowemi teoryjami, zdaniem praktycznem i bezstronnem, wczoraj wieczór podał wiadomość, iż ostatniej niedzieli w zgromadzeniu rady ministrów debatowano o przyłączeniu się Francyi i Belgii do niemieckiego związku cłowego. Ten plan jest ulubioną myślą Króla Filipa, a Król Leopold z wielkim udziałem go wspiera; obadwa pracują nad urzeczywistnieniem tej myśli. Na przyszły tydzień ma Król belgijski przybyć do St. Cloud, gdzie na nowo układy i narady rozpocząć się mają. *Phalange*, która o stosunkach Niemiec sprawiedliwiej i oględniej sądzi, niż inne francuzkie pisma, oświadcza się za tym projektem, zapewniając, iż bardzo żywo toczą się układy o urzeczywistnienie tego planu.

Tak motywuje pożyteczność tego połączenia się. »Umiarowana i gorąca strefa ziemi, są zawsze dwoma głównemi punktami, które najwięcej zamieniają między sobą swe produkta. Kraje, które Europie dostarczają towarów kolonialnych, wyjąwszy południową Amerykę, są

same kolonije angielskie, francuzkie, holenderskie, hiszpańskie, portugalskie i duńskie. Stosunki tych mocarstw do ich kolonij są oparte na tym samym wyłącznym systemacie, to jest: kolonije mogą swoje produkta zamieniać tylko z krajem ojczystym, i tylko za pomocą marynarki ojczystej. Kraje południowej Ameryki posiadają mało okrętów, dla tego prowadzą handel z Europą tylko za pomocą europejskich marynarek. W tym stanie rzeczy, wszystko europejskie państwa, którym jeograficzne położenie nie dozwala utrzymywać okręty, zmuszone są, używać okrętów obcych do zamiany swych produktów za produkta krajów ciepleych. Zbawienną więc jest rzeczą dla tych państw przyłączyć się do mocarstw, które posiadają potęgę na morzu, które swem sąsiedztwem, jeograficznem położeniem i posiadłościami kolonialnemi mogą im najtaniej dostarczyć produktów exotycznych.« Niech mężowie światli sądzą o tym projekcie, który tu wielki udział wzbudza, niech rozważą, jakie znaczenie w Europie może mieć taki związek trzech mocarstw.

Jeszcze nigdy tyle przywilejów na wynalazki nie udzielono, jak w ostatnich trzech miesiącach. Podług niedawno ogłoszonego buletynu, liczba ich wynosi do 400.

Wielkie księstwo Poznańskie.

Z Poznania d. 11. października. Życzenie powszechnie i tylokrotnie wynurzane, abyśmy tu w Poznaniu stały mieli teatr polski, nareszcie się spełnia. Znający dokładniej stosunki miasta tutejszego zapewne zdanie to z nami podzielać będą, że dwie oddzielne trupy aktorów pod różnemi dyrekcjami obok siebie tu utrzymać się nie mogą, i że po krótkim może i smutnym istnieniu jedna przynajmniej pewnemu uległaby upadkowi. Rząd mając wzgląd słuszny na takowe położenie rzeczy, a pragnąc równocześnie sprawiedliwym życzeniom Publiczności polskiej zadość uczynić, polecił panu dyrektorowi Vogt, żeby pod swoim zawiadowaniem stały teatr polski obok niemieckiego urządził, tak, aby reprezentacje na przemian dawane, dochody i rozchody w równowadze utrzymały. P. Vogt wszedłszy więc w układy z znanym zaszczytnie publiczności naszej reżyserem P. Anszycem, polecił mu, aby udawszy się do Warszawy, zdalnych i lubionych tam aktorów i aktorów grono dla teatru Poznańskiego zaangażował, co gdy tenże do skutku przyprowadził, przedstawienia polskie na scenie tutejszej może już w ciągu miesiąca bie-

żanego się rozpoczną. Pan dyrektor Vogt uskuteczniając to w wielu względach trudne przedsięwzięcie, polega przy tém i spuszcza się z zupełnem zaufaniem na łaskawą pomoc i względy szanownej publiczności polskiej miejskiej i zamiejscowej; a ponieważ dla bezpieczeństwa pokrycia kosztów abonement otworzyć zamyśla, udaje się więc mianowicie do majątniejszego obywatelstwa Wielkopolskiego z prośbą, aby w tym abonemencie licznie uczestniczyć raczyło. Skoro nadzieja ta, którą sobie pochlebia, spełnioną zostanie, pan Vogt z czasem najslawniejszych aktorów warszawskich na role gościnne do Poznania zapraszać przyrzeka. (Gaz. Poz.)

Rossyja.

Z Petersburga dnia 4. października. Jego Mość Król pruski podczas pobytu w tej stolicy przesłał przez swego przy tutejszym dworze ambasadora komitetowi ces. filantropijnego towarzystwa 9000 rubli asygnacyjnych dla rozdania pomiędzy ubogich, za co mu pomieniony komitet w tutejszych pismach publicznych swoje podziękowanie oświadcza.

Turecja.

Z Konstantynopola d. 20. września. Dnia 22go zrana salwy artylerji zapowiedziały mieszkańcom tutejszym szczęśliwe narodzenie się księcia, któremu imię *Abdul Chamid* nadano. W uroczystość tego radośnego wypadku oświetlone będą przez cały tydzień nie tylko stolica, ale nawet nad Bosforem położone przedmieścia, a znajdujące się w tutejszej zatoce na otomańskich okrętach wojennych równie jak i we wszystkich bateriach działa, dawać będą codziennie pięć razy ognia.

Zostający przez długi czas na urlopie ces. rossyjski poseł i pełnomocny minister przy Wysockiej Porcie, pan *Butenieff*, przybył tu z powrotem dnia 26go b. m. na pokładzie wojennego statku parowego *Colchis* z Odessy.

Angielski sekretarz ambasady pan *Bankhead*, który po odejściu lorda *Ponsonby* pełnił urząd pełnomocnego ministra, a teraz zabiera się do opuszczenia tej stolicy, był onegdaj na pożegnanie u Wielkiego Sultana.

W letniem pomieszkaniu wielkiego mytnika *Tahir Beja* podpisano przed kilkoma dniami nową rossyjską taryfę.

slaby hold, który oddano talentom tej rzadkiej spiewaczki. Lubo wdawać się w szczegółowy rozbiór tutejszej opery niemieckiej, przechodzi zakres naszego pisma, nie możemy jednak nie wynurzyć zdania, że panna *Corradori* jest pierwszą ozdobą tutejszej opery. Jej metoda włoska, głos czysty jak łza, dźwięczny jak srebro, uderza po wszystkich strunach duszy słuchacza. Ona nie goni za efektem, nie dobija się o palmę gromonośnych *bravour*, *ru-lad* i tym podobnych zygzaków głosowych, jej śpiew wpada do czucia, rozpromienia czucie. Lecz co rzadsza na naszej operze, że jest oraz dobrą artystką dramatyczną. Jako *Lucyja*, *Adalgiza* i *Irena* sprawiła słuchaczom najslodsze chwile.

Przybył do Lwowa p. *Ignacy Tedesco* sławny pianista, i w tych dniach koncert wyprawić zamyśla. Dla miłośników muzyki przytaczamy z pism zagranicznych kilka ustępów, które nam się przydarzyło wyczytać o tym znakomitym artyście. Pismo *Moden-Courier* w urze. 74 z r. 1837 w dodatku do ryciny nr. 33 mówi: »*Ignacy Tedesco*, jeden z najslawniejszych żyjących pianistów urodził się w r. 1817 w Pradze w Czechach. Już jako pięcioletni chłopiec okazywał wielkie zdolności do muzyki, co skłoniło jego ojca do oddania go w naukę tamecznemu kapelmistrzowi *Triebelsen*, który chłopca wnet zaznajomił z klasycznymi kompozycjami. Jedenaście lat mając występował już w koncertach i wielkie czynił wrażenie. W 23cim roku życia grywał w wiedeńskim nadwornym teatrze, a raz, w *Schönbrunn* w obecności Cesarzkiej rodziny. Gdy z Wiednia powrócił, kształcił się pod *Tomaszkiem* w wyższej artystowskiej grze na fortepianie i w kompozycji. W r. 1837 przedsiębrał *Tedesco* podróż artystowską do Niemiec, gdzie gra jego zyskała sprawiedliwe uznanie. Z nadzwyczajną zręcznością łączya on mistrzowski sposób zażywania klawiszów, oprócz tego głęboko pojmuje charakter ducha każdej kompozycji. — *Zeitung für die elegante Welt* z r. 1837 w korespondencji z *Brunszwiku*, gdzie *Tedesco* koncerty dawał, tak się wyraża: »*Tedesco* niewtajemniczonym doskonale w muzykę nie dopuszcza odgadywać, jakie trudności mechaniczna strona jego gry zawiera. Biegle, lekko a śmiało i z pewnością uderzają jego palce w klawisze, nawet wten czas, gdy najzawilsze wykonywa gryfy, najtrudniejsze w oktavach przebywa pasaże (z tą zyskał imię króla oktav). Chociaż w kilku własnych kompozycjach, mechanicznych trudności o ile tylko mógł, nagromadził, nie za-

Nowiny lwowskie.

W przedjutrze ś. Teresy wyprawiono na cześć panny *Corradori* huczną serenadę. Jest to

pomina przecie nigdy o wyższém zadaniu, które umysł czyni muzyce. Delikatne odcienia odbijają pięknie w jego głębokiej, pełnej uczucia grze; przytém jego uderzenie jest śmiałe, a jego forte wybitne i silne. — W nr. 143. z r. b. powszechniej gazety teatralnej czytamy: »Znakomity prazski pianista J. Tedesco wielkę w Kijowie zrobił sensacyję. Dom koncertowy był pełny, a T. grał z wielkim ogniem i czuciem, tak, iż słuchacze zachwyceni, dla pięknej gry zapomnieli o nótach i klawiszach, jak się dla głębokiej myśli zapomina o literach i słowach. Piękna dusza żyje w tych dźwiękach, co płyną z serca, bez niej największy artysta wzbudzić zdoła tylko podziwienie, ale nie uczucie, które czeskiego muzyka z takim udziałem przyjęło.«

Jutro po komedii [w języku polskim: *Widowisko któremu trudno dać nazwisko*, przedstawi nowo przybyłe towarzystwo pp. François Rozet, Rhigas i Abdalach, nigdy jeszcze w Lwowie niewidziane, różne grupy i posęgi klasycznej starożytności, a jak p. Rozet zapowiada, w tak mistrzowskim sposobie, że zdawać się będzie, iż to są najdoskonalsze wzory starożytnego rzeźbiarstwa z najpiękniejszego marmuru.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Doniesienia zwyczajnego o targu Ołomunieckim na dniu 12. b. m. odbytych, nie odebraliśmy ostatnią pocztą.

(Red. Gaz. lwow.)

* * *

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Wrocławia, dnia 7go października. (Zdanie sprawy z jarmarku jesiennego na wełnę.) Od połowy lipca dostawiono tu znaczne ilości wełny z Polski i Rossyi, tak iż w sierpniu mieliśmy już w naszych składach do 14,000 cetnarów. Przed samym jarmarkiem dowozy mnożyły się codziennie, tak iż w dniu dzisiejszym następująca ilość była na sprzedaż wystawiona:

wełny szlaskiej do 9200 cetnarów.

» poznańskiej, z Królestwa Polskiego i z Galicyi do 15800 »
» rossyjskiej 5000 »
» austrijackiej 2000 »

a więc razem do 32000 cetnarów.

Z tej ilości można przyjąć, że sprzedano do 18000 cetnarów. Pozostaje tedy na składach do 14000 cetnarów, a w tej liczbie do 4000 cetnarów wełny szlaskiej jednej strzyży.

Ceny były prawie następujące:

	za cetnar wełny	tal. prusk.
Polskiej i poznańskiej)	cienkiej jednej strzyży	od 58 do 62
	średnio-cienkiej » » »	50 — 55
	średniej » » »	46 — 48
	pośledniej » » »	40 — 44
	cienkiej jagnięcej » » »	56 — 60
	średniej » » »	50 — 52
	cienkiej dwójcej strzyży » » »	52 — 58
	średniej » » »	46 — 50
	cienkiej letniej » » »	50 — 55
	średniej » » »	45 — 48
	cienkiej rossyjskiej jednej strzyży » » »	50 — 52
	austrijackiej jednej i dwójcej strzyży » » »	43 — 45
	białej cigara zwanęj » » »	27 — 30
	białej krajczanki » » »	20 — 23
	czarnej » » »	18 18½

Wełny szlaskiej letniej bardzo poszukiwano, i nasi krajowi fabrykan ci płacili chętnie cetnar tej wełny od 55 do 68 tal. pr. według jakości. Oni to najwięcej nasz jarmark ożywili i miło dali nam przekonanie, iż przemysł w krajach do niemieckiego cłowego związku należących bardzo postępuje, i że tém samém handel nasz w ogóle coraz bardziej niezawisłym i swobodniejszym się staje,

(Preuss. Handl. Zeit.)

Z Londynu, d. 4. października. Z powodu spadnięcia cen pszenicy, dowozy krajowej pszenicy na główne targi są szczupłe, gdyż właściciele chcą lepszych się cen doczekać. Z dotychczasowej młocki wnoszą niektórzy, iż nasze tegoroczne zbiory pszenicy do średnich policzyć się dadzą. — Mniemanie to nie zdaje się być słuszne, gdyż nawet i żyznego hrabstwa Essex donoszą iż trudno nawet i średniego zbioru spodziewać się. Prawda iż tu i owdzie pszenica dopisała, atoli ani z jednego hrabstwa nie donoszą nam, aby zbiór jej był obfity. Najpomyślniejsze wiadomości mówią tylko o średnim zbiorze. Tylko co do jakości, wszystkie w tém się zgadzają, iż tegoroczna pszenica jest tak przednia, jak rzadko się zdarza.

(Preuss. Handl. Zeit.)

Żegluga napowietrzna.

Pan Leinberger mechanik i fizyk w Norymberdze zajmuje się od niejakiego czasu budową okrętu napowietrznego własnego pomysłu. Jedną z gazet lipskich podaje następujące o tém szczegóły:

»Budowa okrętu napowietrznego wynalazku p. Leinbergera wstrzymana została przez czas niejaki, gdyż musiał on czekać na dostawę zamówionęj przez siebie cienkiej blachy mosiężnej.

Teraz gdy tę blachę już otrzymał, zajmuje się skrętnie budową swojego kolosu balonowego. Trzech czeladników wraz z pomocnikami trudnią się lutowaniem, inni gną i kształcą hablaki mające wewnątrz rozpiąć ściany balonu, — stolarze, cieśle, ślusarze i t. d. pracują według skazówki wynalazcy nad przyrządzeniami, których cel nie łatwo im w myśl idzie, gdyż nigdy jeszcze nie podobnego pod ręką nie mieli. Teraz już widzieć można, jak wykończona dotąd część balonu wisi na bardzo dowcipnie pomyslanej maszynie, która cały balon w czasie roboty łatwo i bez naciśnienia utrzymuje. Aby mieć niejaki wyobrażenie o wielkości i sile balonu, dość wiedzieć, iż walec właśnie w robocie będący ma 40 stóp w przecięciu, 120 stóp długości, $125\frac{1}{2}$ stóp obwodu, a $83809\frac{11}{32}$ stóp sześciennych objętości. Materiał balonu waży 15 cetnarów. Że zaś balon wzniesie się z siłą 52 cetnarów, a sama łódź waży ze wszystkiem 38 cetnarów, pozostaje więc dla osób, które się tym balonem puszczą 14 cetnarów na ich ciężar i siłę wznoszenia się. Według podobnego obliczenia, można będzie budować okręty napowietrzne aż do 500 cetnarów ładunku. Co zaś temu pięknemu wynalazkowi najświetniejszy zapewnia skutek, jest to pewien gaz dotąd przez nikogo jeszcze w żeglarsztwie napowietrznie nieużyty, a właśnie na tym gazie stoi najwięcej wynalazek p. Leinbergera. Gaz ten da się łatwo w czasie saméjże żeglugi napowietrznej ciągle rozwijać, i to małym kosztem, albowiem jedno napełnienie balonu do 84000 stóp sześciennych mieszczącego nie kosztuje i 100 zr., gdy tymczasem ta sama ilość gazu wodorodnego kosztowałaby do 4000 zr. Do wybuchnięcia nie jest ten gaz bynajmniej sposobny, a przytém dwa razy lżejszy od powietrza atmosferycznego, przy mocnem zaś rozprężeniu trzy razy lżejszy. Otoż ten gaz jest duszą całego wynalazku. — Zwyczajnym okrągłym balonem, gazem wodorodnym napełnionym, byłoby zupełną niemożnością odbywać podróż napowietrzną według zasad do tego nowego wynalazku zastosowanych, albowiem okrągłość balonu za nadto wielką powierzchnię na grę wiatru wystawia, a do tego machina parowa ogniem swoim łatwo by wybuch zrzucić mogła; i w ogólności, przy dotychczasowych balonach siły fizyczne i mechaniczne nie dałyby się w takim ogromie wydobywać i jednocześnie użyć, jak to w tym nowym systemie p. Leinbergera odbywać się może, i to bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Przy łagodnym wietrze opór powietrza uważany jest za 0, atoli opór ten jest bardzo roz-

maity. Gdy nie masz wiatru, to wtedy za pomocą śruby powietrzowej Archimedes (będąc tu rudlem) siłą pary poruszanej, nadaje się okrętowi wszelki dowolny kierunek i na godzinę cztery mil się odbywa; gdy wiatr pomyślny, można na godzinę ośm mil i więcej odbywać. Gdy wiatr przeciwny trzeba lawirować, lub też podsycać gazem i w wyższych warstwach dogodniejszego prądu powietrza szukać. W takim to razie siła gazu ma najdzielniejszym odznaczać się skutkiem, a siła pary dodaje balonowi niezmierniej szybkości. Balon p. Leinbergera zamierzony był w początku tylko na 30 stóp przecięcia i 90 stóp długości, aby nie więcej jak 2500 zr. kosztował; lecz gdy dla dopięcia wyższego celu dano mu większe wymiary, koszt jego wyniesie do 5000 zr. m. k.

»Powyższe zdanie sprawy powinno by zachęcić każdego miłującego sztuki i umiętności, aby z swéj strony przyczynił się datkiem 5 zr. m. k., i kwotę tę przesłał pierwszemu aeronautycznemu Towarzystwu w Niemczech (*erste aeronautische Gesellschaft Deutschlands*) w Norymbérdze. Dotąd bowiem fundusze tego właśnie zawiązanego towarzystwa są szczupłe, a tu idzie o to, aby to najważniejsze naszego wieku odkrycie mogło być wykonane z dokładnością, godną wielkości i ważności zamiaru. A lubo nieufność, która częstokroć w takich rzeczach się zakrada, nie dozwala przynajmniej w początkach na zastużony liczyć udział, przynajmniej mały koszt na osiągnięcie tak wielkiego celu, nie powinien nawet i nieufnych łatwo odstraszać. Balon Greena w Londynie kosztował 24,000 dukatów; a p. Green nie wziął na siebie i czwartę części tych zobowiązań, których p. Leinberger dobrowolnie się podejmuje; między innemi przyrzeka on odwiedzić w swéj żegludze napowietrznej, każde z tych miast w Niemczech, w którym zawiązał się komitet, przyczyniający się do poparcia żeglugi napowietrznej balonami tego nowego wynalazku. — Z samych pięknych słów, zapewnień i dobrych chęci nie można złożyć okrętu napowietrznego; — pamiętajmy że wytrwałością i połączeniem wielu sił stanęły piramidy.

Taż sama Gazeta lipska zawiera następujące ogłoszenie: »W skutek ugody w którą właśnie wszedłem z jednym z państw zagranicznych, muszę udać się do tegoż państwa, skoro tylko ukończę budowę wynalezionego przezemnie okrętu napowietrzego, któremu będzie można dowolny kierunek nadawać. Zdecydowawszy się obznajomić w każdym z państw niemieckich (wyjawszy Bawaryję) po cztery osoby z budową takiego okrętu, od czternastu do pięciuset

cetnarów ładunku brać w siebie mogącego, i ze sposobem użycia go, następujęcym tym osobom tę dogodność, iż przez postaranie się o przywilej swobody u swoich rządów, będą mogły mieć dla siebie korzyść z nabycia tego wynalazku. Upraszam tylko zgłosić się do mnie listownie (*franco*), a za talara przysłać im plan, rysunek i opis tego okrętu. Winienem tu nadmienić, iż okręt taki zbudowany do dźwigania 14 cetnarów ładunku kosztuje do 5000 zr., i daje się łatwo przez czterech ludzi w powietrzu kierować. Za pomocą śruby powietrzowej Archimedes'a siła pary poruszanej odbyć w nim można na dzień przy spokojnym powietrzu 100 mil niemieckich drogi, a przy silnym i pomyślnym wietrze do 200 mil. Wzbijanie się w górę i spuszczenie na dół zależy zupełnie od woli kierujących okrętem. Napętnianie takiego okrętu kosztuje za ledwie 100 zr. m. k., a niebezpieczeństwa nie masz żadnego. Norymberga, dnia 18. września 1842.

L. A. Leinberger,
mechanik i fizyk.

O tym wynalazku pisze *«Dziennik frankfurcki»* z Moguncji pod dniem 1. października r. b.: »Przy sposobności odbytego tu niedawno zgromadzenia niemieckich badaczy natury i lekarzów, towarzystwo żeglugi napowietrznej podało temuż zgromadzeniu do rozważenia i osądzenia wynalazek p. Leinbergera. Profesor W. Eisenlohr z Karlsruhe zdał w tym względzie sprawę wydziałowi fizyki i chemii z grona tychże uczonych wybranemu, z którego to sprawozdania wynika: iż wzięwszy pod rachunek stosunek wielkości metalowego balonu i wagę tak maszyny parowej do tego balonu użyć się mającej jako i innych części, i z tego rachunku chcąc dociec wielkość siły z którą balon w powietrze się wzbije, wypada, iż balon nie będzie mógł za pomocą tego aparatu wzniesić się w górę, chyba by gaz którego p. Leinberger chce użyć, był *ilością ujemną* (*quantitas negativa*)?? Tylko z tym przypuszczeniem, możnaby sobie coś z tego wynalazku obiecywać. *)

*) Przypuszczenie, jakoby gaz mógł być *ilością ujemną*, czyli co na jedno tutaj wychodzi jakoby ciało mogło mieć *ciężkość ujemną*, przypuszczenie

Zapobieżenie pryskaniu iskier z komina lokomotywu.

(Wiener-Zeltung Nro. 274.)

Wiadomo, iż w Ameryce północnej, Anglii i na stałym lądzie Europy, rozpisywane były nagrody za wynalazek, któryby zapobiegł pryskaniu iskier z kominów lokomotywów. Dyrekcyjja kolei północnej Cesarza Ferdynanda wiele z swęj strony łożyła, aby zadanie to rozwiązać; szło jej bowiem o to aby zamiast drogiego koksżu i węgla kamiennych mogła zacząć używać drzewa; atoli Rząd mając na względzie bezpieczeństwo od ognia, nie pozwolił na to, dopóki nie będzie wynaleziony sposób zapobiegający pryskaniu iskier z lokomotywów. Wszelkie usiłowania w tęg mierze doprowadziły do tego przekonania: iż pryskaniu iskier można wprawdzie zapobiedz, lecz tylko z uszczerbkiem znacznej części siły lokomotywu. Nareszcie inżynierowi L. Klein udało się w lecie roku 1841 rozwiązać najzupełniej to ważne zadanie, to jest, zapobiedz pryskaniu iskier bez żadnej straty na sile lokomotywu. W skutek tego Dyrekcyjja kolei północnej uzyskała od Rządu pozwolenie używania drzewa zamiast węgla kamiennych, i już 15 lokomotywów opatrzonych jest urządzeniem przez p. Klein wynalezionem. I inne lokomotywy będą jeden po drugim według tego wynalazku urządzone, a to w miarę ubywania zapasów węgla kamiennych przez Dyrekcyjję dotąd zakupionych, aby potem wyłącznie samego drzewa do palenia pod kotłami lokomotywów używać. Wyniknie z tego znaczna oszczędność, albowiem przedtem do jednego lokomotywu kosztowało paliwo na milę 3 zr. 30 kr. do 4 zr. 30 kr. m. k.; teraz zaś za użyciem drzewa nie kosztuje jak 2 zr. m. k. — Także i kotły lokomotywów cierpią daleko mniej przy paleniu drzewem, a tęg samem dłużej będą mogły wytrzymać.

to mówię jest niedorzecznością. Wynika więc z powyższego zdania sprawy profesora Eisenlohr, iż wynalazek p. Leinbergera według zasad rachuby przez towarzystwo żeglugi napowietrznej ogłoszonych jest niedorzecznem urojeniem. — Niebawem prawda wyjdzie na wierzch.

(Przyp. Red. Gaz. Lwów.).